

Lech Janina - Henryk
87-148 Tyrowice
wg. Toruni

I/81#

Tyrowice 30.01.89.

Wschodnie Łasy

Polaków.

30

© ARCHIWUM WSCHODNIE

Archiwum nr. 4.08.1923

WPLYNEŁO

dnia

Nr dz.ennika

1100

Kob. Stoerka Łukasiewski - obecnie Siedleckie

W 1928 r. rodzice przysiedlowali na Łasy
Wschodnie - najpierw do Ziemi Grodzień-
skiej a potem do miasta Klesów

po ^{SARNO} Sarney wg. Wotyziskie. Najpierw
w Klesowie mieszkałszy na terenie
Kamieniotomisz w Zaleszynie Sokołowskiej

Gornikowej - ojciec był farmaceutą
w Kamieniotomisz - ja zacząłem
chodzić do szkoły. W 1935 r. otrzymaliśmy

działkę robotniczą w Klesowie, było to
wydaje mi się 2500 m² (50x50m) - tam
oba z ojcem zagospodarowaliśmy tę

działkę - t.j. wykarczowaliśmy
dwie pryzmy (średnicy od 40-60cm) drzew
polepaliśmy plecakami brzozy, witaliszym

średnie zagony i meliszym, sadziliśmy
Jednocześnie otrzymaliśmy drewno
na budowę domu - i na opiodzenie

działki - szałwii, szałwii i t.j. na plot.
Pobudowaliśmy własny dom -
pokój i kuchnia, oraz ganek-sieni.

Opiodziliśmy, ja chodziłem do szkoły
Sokołowskiej, ojciec pracował z matką

rodz.
nr 1100

Zajmował się domem i witalizacją rodziny -
Młoda - kwiecień 1932 roku z sierpnia 1935.

Ja w czasie wakacji tej odwiedziłem do rodziny
abba w kamieniołomach. Młodym szabem
(to taki kłuzownik na torach kolejowych) zabrałem
też 5-6 dni dziennie, abba w lesie
w lesie - porządku w lesie, też zabrałem.
Temu 2-4 dni dziennie - to było dużo przemieszczenia.
Było nam się dobrze - dobrze nam się
na dziecieństwo - porządku drzewka
orzechy.

W roku 1939 wczesnym listopadem
7 listopada Słobę Gonszedna III postąpił
a 1. września uzbudził wojnę.

W czasie walki z dowódcą eskadry
do Girones zjechał w Samad, ale wojna
i koniec nam. Piętnasto września
nam porządku z kwatem potraw dla
królików na nory i ostrożność nam
samolot z CCM - niestrefit u nas,
przed nami prawie tylko przedem
nam oprządk, ale znowu dalej obok
Słobę, nam seria z konabinami i zabit
woźnego Słobę, dalej znowu seria i
odleciał w kierunku Samad. Za kilka
godzin nadleciał drugi samolot ale
to już bombowiec - i zrzucił bomby
jedną spadła obok kłuzownicy kłuzownicy,
drugie trafiło u chłopców, wywaliło trumny

Następna tragedia między dwoma domami obok siebie
stajecie. Wyleciały okna - drzwi i pięce. Następna
tragedia u obywateli gospodarzom - zabito mułkowców
i inne umiarkowane. Tak się zaczęło. Wkrótce
weszły wojska wszystkie - żołnierze mieli
lekkie oery - czapki te spiczaste bolsze-
wickie, karabiny na ramionach, worki, buty
konwentowe umiarkowane. Zaczęło się tragedia.
Obwodzenie ludzi - kradzieże - kury - i inne,
Byliśmy marcezanami - ministrami -
jak nas zobaczyli ci żołnierze, to nie
miedziel co to uciecz - uciekanie uszy
szybkiej uchwodził do kościoła u czapach
rozpydali się, polili kurzeski u parcie
nie mieli pojście jako i co. Stojąc u
na terenie przy kościelnym - gdy
przyjeżdżali i inni do zabicia - zabijali
opelali stopę lub leżymy, odrobili
tę - napi - porostemiel: smetrowici-
uprób, pięć serce - a reszta całe pół-
tusze u kości gotowali. tby, napi
i to reszta zabieraliśmy my do domu
Zaczęło się mordowanie polaków - cała
inteligencja - księża, leśniczymi - gajami,
nauczyciele, wójtownie, starości i inni.
Nazywano nas "LACHY" bawili je.
Pamiętam - zabrali najła nazwisko Butan
i udało mu się uciec - nie przejechał
zabrali jego 2 synów i żonę i porwałali

w lesie za miastem w tym gromy. Powstawają
bandy UPA i NSZ - ci po swoim
mordowali Kozaków, Polaków, Łepowców
i Widyńców - całe rodziny w masy.
Kiedy weszły wojska rosyjskie to zastali
wszystko ma tak wamym. "Chodźcie"
t.e. wydzieranie mechaniczne, kursantki
do rozdawnictwa kamienia, wydzieranie
do wózków z kamienia kamienia, tak
że roboty są bez zakłoseń ludzie
pracowali tylko wprowadzili rygor, t.e.
całe rodziny - osoby dorosłe musiały iść
do roboty - np. u nas - Ojciec z matką
musieli iść - ja musiałem się uczyć,
dopierożni młodzie nadreństwo, ugotować
obiad - zepsuć ojcu i matce do pracy.
Bo kto nie podjął pracy, ten nie dostał
chleba - było tak "kto nie ^{wykonuje} ~~nie~~ ^{wykonuje} ~~nie~~
nie kurajet"

Wyszedłem do szkoły - było to Rosyjska
Szkoła dziesięcioteka - obowiązkowy język
rosyjski i niemiecki.

W samym mieście klasa zastali nascy
wszystko b.dobre zapotrzebowanie - sklepy
spółdzielnie, piekarnie, sklepy masarskie -
ale jak Sukienscy uciekali przed
Niemcami w 1941 r. to zniszczyli
wszystko. Mieli wydzieranie - takie tapy

które osiągnął parowóz i rozrywał
 szyny kolejowe - niszczył tor. Wszelkie
 urządzenia w kamieniołomach, co tylko
 mogli - to zniszczyli aby nie dostał się
 germanikom. Był stóg siano na
 na przepie kolejowej do zaradnika na wagon
 obłąkali benzynę i podpalił. A w mieście
 tragedia - podjechali nap pod magazyn
 tam było - miska, kasa, cukier i inne
 produkty - rozwalili zapiek u drzwiach
 seria z pepeszy - ucisli sobie ciszę
 tych worków a reszta, zamiast pozwolić
 ludzicom relować - to bydło - benzyna
 i granat - i ogień. To my z tego ognia
 walciliśmy worka bo był głód. Ja mam
 do dziś bliźnię na lewej ręce bo
 minstem z matką uciek muski - boski
 i wlałem na szyję od butelki,
 matka zdjęła ciuchę z głowy, mogła
 powyżej kostki zacisnąć i tak doszliśmy
 do domu. Rosjanie uciekli przed
 Niemcem, zostawili zniszczenie i był
 okres takiego bezkolejnia, a wtedy
 uciekły bandy szwedzkie. Masowo
 mordowali Polaków - ciotki nie wiedziały
 dnia ani godziny. Zebrało nas
 chyba sześć czy więcej - chłopów
 i wyruszyliśmy pieszo w kierunku

Sarm, poprostu strach przed bandarą
pocit mas u Niemców Niemców, bo
miałam mas starsi, że Niemcy mas
obronią przed bandarą. Doszliśmy
tylko 10 km do Straszena przed
Sarmami. Tam były fortyfikacje
i zasieki wojennego rodzaju wojska
polskiego z przed 39 roku. Tam było pusto.
Aż jednego żołnierza - domyśliłem
się, że bóg polskich żołnierzy wymuszo
łali lekarzy z miarek, poprostu
kobietom obrzywał piersi, rozrywał
brzochy kobietom cieżonym, a mężczyzn
mordowali i wrzucił pod lód do rzeki
Stocz - Horyzi. Wszliśmy na teren
fortyfikacji - koszar - tam potrzebujemy
stopy - zastaliśmy wszystkie pełne
zypmora - całe półtuzie i inne
zampiozone, różne korymby, przetwory
ciele zamrożony i wiele wiele innego
dobra - białiny całe stopy, porcel,
obciążenie, różne - ubrania cywilne
mundury - sprzęt sportowy - narty,
łyżwy - rowery - komplety sprzętu
do piłki nożnej - piłki.
Właśnie z murów całe magazyny
Wg rozkazania mego obecne, to tam
mogła być kompania wojska iż, bawie
ni przed wojnem nawet linense, dłużej

ale wszystko odeszło lub zginęło. Chłopy
tak wzięli chłady normantowzoli działa
i karabiny cizikse - zabierali kota do pługów
i wozów. Zaopatrzyli się u braci, ommiej
a potem mieli czyn mardowai ludzi.
Najwięcej obłowita się wioska Czudel.
A my marddziliśmy się i portakowili -
zatadzialiśmy w wagon towarowy kragty
ca się dano - żywność, odzież, obuwie,
papier, sprzęt sportowy, narty, tygi,
i przypchaliliśmy ten wagon do klesowa.
Tu podzieliłiśmy się, z czego było wiele
ucielecy, jak wesoło wisko niemieckie
to dalej likwidowano nas polaków u woiły
sporob - niemcy sobie a ukraińcy
sobie - Niemcy chcą być dobrzym
potyjaszkiem doli nam braci - furze
abyśmy łowili się przed bandami.
My stawsichłopy i man' ojcomie uo
mocy pilnowaliśmy przed bandami.
Niemcy pomiedzieli - jak przyjdzie banda
to dajcie szybko nocnem zmac', to
przyjedziemy - was obroniemy - to była
jeszere jedna kulubiney's niemieck.
Było tak - banda nadchodziła - pojedynem
nocnem do Niemców - oni ucierali,
zaraz jedziemy - ale to było tak dłuży
ze banda zabrała swoje i ucielecy - a niemcy
uciomiz - dla czego tak późno daliśmy zmac'?

do maja 1942. było się wóźnie - ojciec
z matką pracowali - ja też pracowałam u
Kopala - to była kuzynka warsztat
ilusenski - więc miatam sensu zrobić
mój występ, baldę doklepać Kasę,
to mioty, to mioty i z tymi rzeczami
średtem na miastu do chłopów - wzięcie
miatam to na tyłach, myśle, zbroje.
Mieraz nie było mi nie po kilka dni -
bo chodzitem doś daleko - Cudel, pod Głis
Mokym - Luch - Róme, Zamieracie,
Quelhaer i inne. Ze zbroje miatam
na zarpać makę - z górkę i prose
obrobitem Kasę, przerepię jeplone,
Krosz u chachton też partem,
u miatam też pleść Tajcie z Kory
bibliomowej. Kiedy w dniu 2 maja 1942
zabierali nas razem miotami do
Niemiec, to na naszej drodze drewno,
owocowe już kłoty - jabłonie, grusze
i jujnie - ziemie pięknie wódzite -
ja zostałam w domu, ojca, matkę,
dwóch braci i siostrę, zostałam
później wówek, Marty, Tjiny i samski
i odjechałam transporterem do Saru.
Nieraz na pojeździe nas mówili
rodzicom, żeby mi nam nie dawać
ze sobą na zapas, bo my jedziemy

tylko na serce do ³ ARCHIWUM Wschodnie na zime 3
liniowy do domu. Z Sam wielkim
do Przewyśla - u Przewyśla dezynfekcy
odzieży - zupa prochuwa z robakami -
wagony towarowe kryte porażkami
do Güstrow. W Güstrow parę dni i do
Glazewic, u 5 dni potem uciekłem z Glazewic
z kolegami (było nas 4) do Güstrow. Po kilku
dniach zabrano nas ale już kilka metrów
do Warbelow bei Gnoeren Kreis
Maldin - Mecklenburgis - Tam
kolejne losy u serabon - białe polkie,
wybite zęby, u głowie dziura od kalby
pistoletu, naruszone kości pod językiem
dziem - towarz lekko krzywa - widac.
Jest 2 maj 1945 r. Wówczas wyjazd
do Warbelow - na 2 EMKACH potrzeba
na jednej epoce z kabinami węgno-
wymi Dietiana - talerzowe. Robią
kole - zebrać i karze nam się
już jutro wyrosić z majątku - zabierać
wóz - konie - wydajone mleko i odjazd
"Ujeżdżajcie nas wodim, wam z dzieć
mierzo iskać". Wiek 3 maja nam ruszamy
jak cygany wozami - było nas polaków
około 120 osób i jeden Ukraińca Grisa.
~~W~~ dopiero przejeżdżamy na oery
dla czego ruszy tak nas przodka
wygnali do polski -

Włóki

Zaczeło się rabowanie nas - najpierw
nawozy, buty, zegarki - lepsze odzież
a na ostatku wszystko - zostało tylko
to co miałem na sobie. Do tego
dostały gwałty dziewcząt, kobiet -
i naszydełek polek i niemiecki też.

To była zgroza - barbarzyństwo -
krzyżując się z kobietami po dzimwees
przed gwinten, kolektorem - bo ja
spasanej nerwa, kiedy, wpała 5 lub
więcej pijanych żołdaków z bagnetami
w łapach i dokonują gwałtu na kobiecie.
A co się działo. 9 lipca maja - dzień wyjeżdżania
i wtedy zginęło ludzi - wszystko
płomień, noże, działo, strzelanie,
krzyki i co tam nie było - my zaś
niechaliśmy gdzieś to mogli to zobaczyć
bo mogli zginąć i nie wiadomo od kogo.
Pod koniec maja ledaże z żołnierzami
obszabrowaliśmy do ostatku na stacji
Anderswalde (obecnie Choszczyno) udało
mi się dostać na pociąg obładowany nawet
na dachach w kierunku Pity - Bydgoszcz.
Z Bydgoszcz do Łodzi i z Łodzi przez
W-wę do Łukowa a z Łukowa 30 km
pięszko do Stierka Łukowskiego do wsi
rodziny Ojca, potem Stailon moja
wieś rodzinna.

To był drugi dzień Zielonego Świąt
Ludzie szli do Kościoła - spotykając
mnie pomniadali - „patrzajcie on
jwnaka z Prus!”

Ja powiedziałem tu to wiadkiem, że tam
już nie jest Polska. A radzicie byli
zabraci jeneruiz 43 roku ale do Szwabek
w Norymbergi - i jeszcze nie było tam w Polsce
był rok 1947 jeneru - ja już byłem polarsie
podoficerem w Marynarce Wojennej
w Gdyni - Olsztynie, dopiero radzicie wrócić
do Polski -

A teraz nowe kwestie - Przewiez Niemiec
był jeden czy to w Polsce, czy NRD czy RFN
Tych polaków którzy byli na robotach
przymusowych, gdzie obecnie jest RFN
czeka odszkodowanie, a mas gdzie
jest NRD - wiecie dlaczego?

Szanowna Redakcjo!

To co opisałem - jest szczerą prawdą.
gdzbyście ewentualnie opublikowali
te moje wspomnienia - mogli by
przekazać Ci Chłopek - przez prawnik
dawni koledy - jeżeli jeszcze ktoś zyje
i chciał by mój adres - to proszę podać
bo naprawdę nie wiem gdzie kto zyje
Ale zas adniczo proszę moje dane
zadzwajcie dla siebie

verze

U zafereerim presyja karta portuz
→ presyja polotrymarim mego prisly
odpruce im ery otrzymalisci
bo moie list nie dojsa - dzis -
nie ma wiadomo - och to portuz
dzies serdecznie
podziwiam i
deci o h.

ARCHIWUM WZCHOBNE